



Miejska Biblioteka Publiczna
w Białej Podlaskiej
DZIAŁ INFORMACJI, BIBLIOGRAFII
I WIEDZY O REGIONIE
ul. Warszawska 12a
21-500 Biała Podlaska
tel. (083) 343-61-11

Ziemia Parczewska

Nr 9 wrzesień 2002

Miesięcznik społeczno-kulturalny powiatu parczewskiego

cena: 1,50 zł (w tym 7% VAT)



Wystawa rzeźb poplenerowych – małe formy

I Plener Rzeźbiarski Twórców Ludowych Lubelszczyzny w Jabłoniu

„Kaplizka” – Janina Rodak (Michów)



„August Zamoyski” – Ryszard Dorosz



Fot. B. Sarnowska

W numerze:



**ŻYCIĘ
PARCZEWA**

**Nasze
środowisko**

- dodatek ekologiczny

ponadto:

- Jubileusz OSP w Parczewie i Gęsi
- Narkotyki, problem daleki czy bliski
- Szkoła, której nie ma
- Z Parczewa na Jasną Górę
- Pierwsze auta w Przewłocze
- Sport

www.parczew.pl
ISSN - 1643-5222

Badania Profilaktyczne Kobiet

Starostwo Powiatowe w Parczewie uprzejmie informuje, że organizuje wyjazdy kobiet urodzonych od 1943 roku do 1952 roku na badania ukierunkowane na wczesne wykrywanie nowotworów.

W ramach prowadzonej akcji kobietom wykonuje się bezpłatnie następujące badania: ginekologiczne, cytologiczne, fizykalne piersi i mammografię, a przy wskazaniu do rozszerzonej diagnostyki – nieodpłatne dalsze badania specjalistyczne.

Badania są wykonywane w Ośrodku Profilaktyki Nowotworów w Lublinie. Koszty przewozu kobiet do Lublina finansuje Zarząd Powiatu w Parczewie

Z bezpłatnych badań skorzystało już 600 kobiet z następujących gmin Powiatu Parczew: Sosnowica, Podedwórze, Dębowa Kłoda, Jabłoń, Milanów i Siemień. Obecnie trwają wyjazdy kobiet z Gminy Parczew.

Zgłoszenia przyjmuje oraz informacji udziela Małgorzata Chilimoniuk – Starostwo Powiatowe w Parczewie, pok. nr 16 tel. (083) 355-15-94 w godz. 7³⁰-15³⁰

Oprac. Małgorzata Chilimoniuk

Wyścig po fotele

Rozpoczął się wyścig o fotele i stolki samorządowe. Komitety wyborcze powstają jak grzyby po deszczu. Tworzą je głównie osoby o dużych aspiracjach politycznych, ale bez większego poparcia społecznego. Kandydaci szukają już rozgłosu, w tym np. informacji o sobie w mediach. Wykorzystały to niektóre gazety ogłaszając rankingi kandydatów. Kandydaci wierząc w cudowną moc prasy, starają się przesłać jak największą ilość głosów (oczywiście na siebie). Da to na pewno zwiększenie sprzedaży gazety, ale czy zwiększy prestiż kandydata? Naiwni myślą, że ranking oddaje prawdziwą sytuację w wyścigu po stolki. Nasze społeczeństwo dzieli na: optymistów – tych co liczą, że wygrają wybory i obejmą посады samorządowe, pesymistów – którym jest obojętne kto nimi rządzi, oraz realistów – którzy znając własną wartość mocno zastanawiają się czy startować i na kogo głosować. Bądźmy więc realistami i w dniu 27 października 2002 r. wybierzmy ludzi godnych zaufania, takich którzy dbać będą o sprawy społeczne, a nie o własne.

Realista

Dni miejscowości

Dni Siemienia

W dniach 20 i 21 lipca od godziny 13⁰⁰ na boisku sportowym Zespołu Placówek Oświatowych w Siemieniu odbył się doroczny festyn rekreacyjno-kulturalno-sportowy pn. „Dni Siemienia”.

W sobotę po kilkugodzinnych zmaganiach i rywalizacji w 10-ciu atrakcyjnych, często śmiesznych konkurencjach (bicie piany widelcem, rzut walonkiem, usypanie z piasku herbu Siemienia itp.) wybrany został spośród 12 uczestników „Chłop Gminy Siemień – 2002”. Został nim *Tomasz Cymerman* z Działynia, który otrzymał puchar przewodniczącego Rady Gminy i nagrodę pieniężną.

W tym też dniu odbył się trzeci już „Festiwal Piosenki Dziecięcej”. Ponadto wystąpiły zespoły Magnumm, Tryton i Nas Troje, które przygrywały podczas zabawy tanecznej.

W niedzielę zorganizowano na terenie Gospodarstwa Rybackiego w Siemieniu konkurs wędkarski. Wystąpiła też „Scena Juno” z Lublina ze spektaklem dla dzieci „Chochlikowy świat” oraz szkolna grupa „Słoneczka” z Miłkowa. Następnie zagrał zespół „Primo” z przebojami lata, kapela podwórkowa „Karbon” z Łęcznej, a gwiazdą „Dni” był znany zespół disco – polo „Maxel”, który przygrywał podczas zabawy.

Mieszkańcom gminy zapewniono podczas „Dni” wiele innych atrakcji, w tym czeskie wesołe miasteczko, dmuchane zamki i zwierzęta, samochodziki akumulatorowe itp.

Szczególną atrakcją dla smakoszy była zupa rybna i smażone ryby serwowane przez Spółkę Pracowniczą Gospodarstwa Rybackiego w Siemieniu.

Tradycyjnie też podczas festynu rozstrzygnięto konkurs na „Najładniejszy Ogródek Przydomowy” i „Najbardziej Zadbane Obejście Gospodarskie”.

Właścicielką najładniejszego ogródka została *Mariola Nieścioruk* z Miłkowa.

Za najbardziej zadbane gospodarstwo domowe uznano posesję *Stanisławy* i *Mariana Proczyków* z Wólki Siemieńskiej.

Dni Milanowa

27-28 lipca odbyło się szereg imprez o charakterze sportowo-rekreacyjnym w Milanowie. W turnieju wsi mogli sprawdzić się dorośli i dzieci, radni powiatowi i sołtysi, kobiety i mężczyźni w konkurencjach: rzut beretem, wafłkiem, wyciskanie ciężarów itp. Puchar wójta Gminy Milanów zdobyli reprezentanci Czeberak. Przedstawiciele nagrodzonych wsi otrzymali od starosty parczewskiego *Adama Czarnackiego* pamiątkowe herby powiatu.

W niedzielę, 28 lipca, podczas oficjalnych uroczystości, za zasługi w działalności samorządowej odznaczenia otrzymali *Teresa Bożym*, *Jan Donica* i *Janusz Bożym*.

Część rekreacyjna przewidywała atrakcje dla dzieci (bryczka, kolorowe karuzele i kolejka górską) oraz przedstawienie „Robinson Kruzoe” Biura Promocji Kultury z Krakowa. Ponadto dla mieszkańców Milanowa wystąpili: kapele ludowe z Milanowa i Jabłonia, milanowska orkiestra dęta OSP oraz młodzieżowe zespoły muzyczne.

Dni Gminy Podedwórze

Także 27-28 lipca odbyły się rozgrywki sportowe i festyn kulturalno-rekreacyjny przygotowane przez Zarząd Gminy Podedwórze w ramach „Dni Gminy”.

Tradycyjny już mecz piłki siatkowej między radnymi powiatu i gminy Podedwórze wygrali „parczewiaczy” 2:0.

W niedzielne skwarne popołudnie organizatorzy zaproponowali mieszkańcom gminy i gościom bogaty i różnorodny program: dla dzieci – wesołe miasteczko, dla dorosłych – konkursy takie, jak podnoszenie 8 kg ciężarka, w którym zwyciężył *Dariusz Mackiewicz* (podniósł ciężarek 100 razy w górę). W innej konkurencji – lepienia pierogów na czas – *Barbara Wilczyńska* ulepiła w ciągu 45 minut aż 41 pierogów.

Wystąpiły też zespoły folklorystyczne i młodzieżowe, a miłośnikom tańca przygrywał do późnych godzin nocnych zespół „Paccard”

Oprac. B. Sarnowska

Pielgrzymka w dniach 1-15 sierpnia do Częstochowy – to ważne wydarzenie, szczególnie dla ludzi młodych, po raz pierwszy wyruszających na trasę, to rodzaj rekolekcji „w drodze”. Trud, wielkie zmęczenie i wiele emocji składają się na wędrowanie pielgrzymim szlakiem. Jestem pełna podziwu dla ludzi, którzy wyruszają w pieszą wędrowkę przemierzając ok. 30 km dziennie. Jedną z uczestniczek, idącą z Parczewa już po raz 14. powiedziała: „Jeśli ktoś ma wyznaczoną intencję i cel, w jakim idzie – na pewno dojdzie”.

Wierni z Polesia wyruszyli już po raz 22 w pieszą pielgrzymkę na Jasną Górę niosąc w niej to, co jest dla każdego ważne – radości i smutki. Wymarsz poprzedziły intensywne przygotowania. Każdy zgłaszający się otrzymał kartę uczestnika pielgrzymki zawierającą regulamin i opis trasy.

Pod hasłem: „Wiem, komu uwierzyłem” jako pierwsza wyruszyła już 31 lipca rano z Włodawy grupa 17. (pomarańczowa) 1 sierpnia ok. godz. 16 dotarła do Parczewa. W dniu oficjalnego rozpoczęcia XXII Pieszej Pielgrzymki Podlaskiej, czyli 2 sierpnia, z Parczewa wyruszyły już dwie grupy: około 100. osobowa wspomniana włodawska i prawie 200. osobowa z numerem 16 parczewska (biało-pomarańczowa) z niczym dekanatu parczewskiego i wisznickiego.

Grupie parczewskiej patronował św. Antoni, a przewodniczył ks. Jan Miedzianowski z parafii pw. św. Jana Chrzyciela w Parczewie. W pielgrzymce uczestniczył także ks. Marek Wasilewski z parafii pw. Opatrzności Bożej w Parczewie i ks. Dariusz Żmuda z Ostrowa Lubelskiego. Ojcem duchowym Pielgrzymki Podlaskiej, prowadzącym konferencje dla grup pielgrzymkowych, był proboszcz parafii Opatrzności Bożej w Parczewie ks. Andrzej Biernat.

Pielgrzymka włodawska



Pielgrzymka parczewska.

Z Parczewa na Jasną Górę

Grupa parczewska w ciągu 14. dni pielgrzymki przemierzyła trasę: Parczew – Tarkawica – Sobieszyn – Puławy – Łągów – Wielgie – Małyszyn – Suchedniów – Kostomłoty – Eustachów – Czarnca – Przyrów – Mirów – Jasna Góra.

Po drodze napotykałmy burze, padał deszcz, np. w dniu konferencji z udziałem Jana Budziaszka z Krakowa przeszła potężna burza w okolicach Konięcpola – opowiada ksiądz przewodnik J. Miedzianowski. Z Parczewa wyruszyło 186 pielgrzymów, a na trasie dołączyło jeszcze 18. Wśród pątników byli także klerycy oraz dwie siostry zakonne z Włoch, z jedynej na świecie zgromadzenia pod nazwą Córki Św. Józefa. Najstarsza uczest-

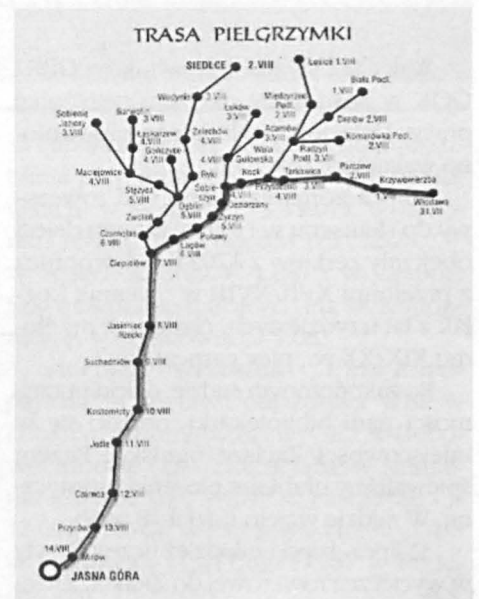
niczką pielgrzymki była 76. letnia mieszkanka Dębowej Kłody, a najmłodszą – 7. letnia dziewczynka z Parczewa.

Przeważali ludzie młodzi, tegorocznymi maturzyści, którzy po raz pierwszy podejmowali pątniczy trud na progu dorosłości, ale była też babcia, która szła po raz czternasty (jej 17. letnia wnuczka po raz dziewiąty).

Jeśli ktoś nie mógł z jakichś powodów pielgrzymować miał możliwość włączyć się do tzw. Duchowej Pielgrzymki Podlaskiej.

Wielu pielgrzymów z grupy parczewskiej udało się bezpośrednio z Częstochowy na spotkanie 16 sierpnia z Ojcem Św. Janem Pawłem II do Krakowa.

Oprac. i foto B. Sarnowska



III Powiatowe Warsztaty Teatralne w Milanowie

Milanowskie Liceum Ogólnokształcące gościło, w dniach od 29 lipca do 3 sierpnia, dzieci i młodzież z powiatu parczewskiego na III Powiatowych Warsztatach Teatralnych. Organizatorzy warsztatów: Stowarzyszenie na Rzecz Aktywizacji Mieszkańców Polesia Lubelskiego w Podedwórzcu i Parczewskie Stowarzyszenie Twórców i Animatorów Kultury zadbały o to, aby dzieci przez tydzień aktywnie odpoczęły szlifując swoje umiejętności aktorskie, ucząc się i bawiąc jednocześnie.

Warsztatom, adresowanym do dzieci szkół podstawowych i gimnazjalnych pracujących w grupach teatralnych, przyświecało hasło „Teatr i muzyka najlepsza profilaktyka”.

Poza zajęciami stricte teatralnymi realizowany był program „Radość bez alkoholu – wakacje bez ryzyka” zalecony na wakacje przez Państwową Agencję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

Zajęcia teatralne, plastyczne oraz muzyczne prowadzili aktorzy Teatru Lalki i Aktora w Lublinie *Bożena* i *Jacek Dragunow*, muzyk tegoż teatru – *Grzegorz Smolarski* i student Łódzkiej Szkoły Filmowej *Albert Osik* z Lubartowa.

W trzech grupach pracowało 76 uczniów, którzy wraz z opiekunami przyjechali ze wszystkich gmin powiatu parczewskiego. Nad całością czuwały nauczycielki – instruktorki grup teatralnych: *A. Banacka* z Parczewa, *K. Sak* z Kolana, *B. Szypułska* i *I. Malczewska* z Jabłonia, *M. Koźmińska* i *B. Sienkiewicz* z Milanowa, *D. Hetman* z Dębowej Kłody, *M. Cynkowska* z Gródka Szlacheckiego, *G. Bilkiewicz* z Podedwórzca, *K. Jaśkiewicz* i *M. Selwa* z Sosnowicy. Poza zajęciami warsztatowymi dzieci uczestniczyły w spotkaniach przy ognisku i dyskotekach organizowanych przez GOK w Milanowie.

Warsztaty zakończyły się prezentacją trzech etiud teatralnych w Gminnym Ośrodku Kultury. Grupa najmłodszych dzieci, pod opieką *Alberta Osika*, przedstawiła publiczności składankę wierszy Juliana Tuwima (foto 2), druga grupa zaprezentowała inscenizację „Calineczka”

wyreżyserowaną przez *Bożenę Dragun*, zaś gimnazjaliści wystawili „*Baśń o złym śmiechu*” przygotowaną wspólnie z aktorem *Jackiem Dragunem* (foto 1).

III Warsztaty Teatralne wg opinii uczestników, opiekunów, a także organizatorów, były bardzo pracowite i owocne. W tym roku mogły się one odbyć dzięki zaangażowaniu współorganizatorów: Zespołu Szkół Ogólnokształcących im. M. Konopnickiej w Milanowie, Powiatowej Biblioteki Publicznej – Centrum Kultury w Parczewie i Gminnego Ośrodka Kultury w Milanowie oraz przy wsparciu finansowym Starostwa Powiatowego w Parczewie i Gminnych Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, a także sponsorów: Hurtowni Spożywczej *Piotra Piskorskiego* z Parczewa oraz cukierni parczewskich: *G.M. Czuryło* i „*Mikado*” państwa *Majewskich*. Komenda Powiatowa Straży Pożarnej w Parczewie pomogła w zorganizowaniu łóżek polowych i materacy.

Oprac. *Jadwiga Ogłodzińska*
Foto *B. Sarnowska*

Foto 1

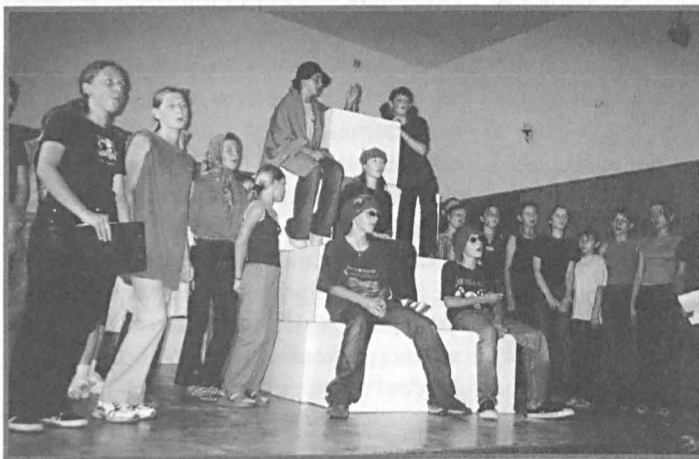


Foto 2



Wakacje były dla pracowników GBP i GOK w Sosnowicy okresem wyęzionej pracy. Dzieciom i młodzieży zapewniono wakacyjne rozrywki.

4 lipca zorganizowano rajd rowerowy do skansenu w Holi, w którym dzieci obejrzały cerkiew z 1702 r. z dzwonnica z przełomu XVII/XVIII w., wiatrak koźlak z lat trzydziestych, chałupę z przełomu XIX/XX w., piec garncarski.

Po zakończonym rajdzie, dzięki uprzejmości pani bibliotekarki, odbyło się w miejscowości Zacisze ognisko. Razem śpiewaliśmy ulubione piosenki turystyczne. W rajdzie wzięło udział 18 osób.

31 lipca dzieci i młodzież uczestniczyły w wycieczce rowerowej do Zienek. Zwie-

Wakacje w Sosnowicy

dzano tu fermę strusi, Mogiłę Szwedzką, Jezioro Zienkowskie. W wycieczce wzięło udział 15 osób.

8 sierpnia ponad 20 osób zwiedzało zażytki w Sosnowicy ścieżką dydaktyczną „*Nałęcz*”. Początek szlaku zaczyna się przy placu targowym w Sosnowicy, następnie biegnie obok cerkwi prawosławnej pw. Św. Piotra i Pawła z XIX w., pomnika przyrody „*Dąb Kościuszko*” w Sosnowicy, oficyny południowej i północnej z 1774-1775 r., pomnika nieznanymi żołnierzami z 1914-1920 r., kościoła rzymsko-katolickiego, przyrodniczego ewenementu – dębu zro-

śniętego z sosną (symbolu nieszczęśliwej miłości *Tadeusza Kościuszki* i *Ludwiki Sosnowskiej*). Po zakończonej wycieczce zwiedzaliśmy kwaterę agroturystyczną *Janny Armacińskiej*, odbyło się też ognisko.

W dniach 13-16.08 uczestniczyła w rajdach rowerowych nad Jezioro Białka (26 uczestników).

20 sierpnia w rajdzie rowerowym nad Jezioro Czarne uczestniczyło 13 osób. Wąłory przyrodnicze jeziora Czarne dzieci uwidoczniły na papierze. Prace zaprezentowano na wystawie w GOK w Sosnowicy. Przy dźwiękach gitary, wspólnym śpiewie i zabawie odbyło się ognisko.

Anna Czarnomska, Renata Paśnik, Małgorzata Selwa

7 lipca Ochotnicza Straż Pożarna w Gęsi obchodziła swoje 75 urodziny. Powstała w 1927 r. jako pierwsza organizacja społeczna w tej wsi. Pierwszym jej prezesem był *Antoni Panasiewicz*, a naczelnikiem *Franciszek Deneka*. W okresie przedwojennym OSP posiadała drewnianą remizę, która przez wiele lat służyła jako pomieszczenie na sprzęt strażacki, a także miejsce organizowania zabaw ludowych, wystawiania sztuk teatralnych i zebrań wiejskich. Skromny sprzęt, zakupiony ze składek ludności, składał się z ręcznej sikawki, dwóch beczkowsów, kilku bosaków, hełmów ochronnych, alarmówki i dwóch sygnałów alarmowych.

Okres wojny i pierwsze lata powojenne były czasem osłabionej działalności OSP. W roku 1959 rozpoczęto budowę z funduszy zgromadzonych przez OSP Domu Strażaka, którą zakończono w 1962 r. W latach 70-tych zbudowano garaż na samochód strażacki i ogrodzono teren strażnicy. OSP została wyposażona w nowszy sprzęt gaśniczy oraz samochód. Na swoje 50-lecie w

75 – lecie OSP w Gęsi

1977 r. OSP otrzymała sztandar. W ostatnich latach rozbudowano i unowocześniono strażnicę, wyposażono jednostkę w nowoczesny sprzęt i włączono ją do Krajowego Systemu Ratowniczego. Dzisiaj OSP ma 69 członków. Jednostka wyróżnia się w zawodach sportowo-pożarniczych – w ostatnim roku zajęła II miejsce w pow. parczewskim i X w woj. lubelskim. Prezesem Zarządu OSP jest obecnie *Leszek Nieścioruk*, naczelnikiem *Mieczysław Waseńczuk*, zaś mechanikiem *Adam Burzec*. Na wyróżnienie zasługuje również społeczna działalność *Tadeusza Klimiuka* – gminnego komendanta OSP w Jabłoni, mieszkańca Gęsi.

Na uroczystości 75 lecia przybyli m.in.: *Franciszek Jerzy Stefaniuk* – poseł na Sejm RP, *Henryk Makarewicz* – wiceprzewodniczący Sejmiku Woj. Lubelskiego, ks. *Andrzej Biernat* – kapelan powiatowy strażaków, *Stanisław Bartnicki* – przewodniczący Rady Powiatu, *Adam Czarnacki* – starosta parczewski, st. kpt. *Janusz Krasuski* – komendant powiatowy PSP.

Podczas uroczystości Medal Honorowy im. B. Chomicza otrzymał *Jan Nieścioruk*, Złoty Medal „Za zasługi dla pożarnictwa” – *Józef Chwalczuk*, *Andrzej Dzyr*, *Krzysztof Gomółka*, *Zygmunt Kozak*, *Franciszek Nieścioruk*, *Marian Pajdosz*, *Antoni Sulich*, *Janusz Szypulski*. Odznakami „Za Wysługę Lat” wyróżniono łącznie 52 strażaków. V



Uczestnicy i organizatorzy pleneru

Plener rzeźbiarski zakończony

I Plener Rzeźbiarski Twórców Ludowych Lubelszczyzny im. Augusta Zamoyskiego w Jabłoni zgromadził trzynastu rzeźbiarzy z całego województwa. Efektem ich pracy było 8 monumentalnych rzeźb, w tym trzy kapliczki przydrożne (największa z nich ma 8 m wysokości), posąg Augusta Zamoyskiego, akt kobiecy, oszczepnik z niedźwiedziem, Chrystus frasośliwy i 12 rzeźb małych. Wykonane rzeźby stały się własnością głównego organizatora pleneru Parczewskiego Stowarzyszenia Twórców i Animatorów Kultury w Parczewie.

Podsumowania pleneru dokonał dyrektor Wydziału Kultury Urzędu Marszałkowskiego *Leszek Kraczkowski*. Podziękowania organizatorom, sponsorom i uczestnikom przekazał członek Zarządu Powiatu w Parczewie *Henryk Joško*. Imprezę prowadził kierownik Wydziału Oświaty i Kultury Starostwa Powiatowego *Jan Najś*. Liczne zebrani goście z uwagą wysłuchali prelekcji *Tadeusza Mrocza* – historyka sztuki z Lublina, o pałacu w Jabłoni i jego ostatnim przedwojennym właścicielu Augustynie Zamoyskim – znanym polskim rzeźbiarzu.

Plener mógł się odbyć dzięki przychylności i wsparciu finansowemu obecnej wła-

ścielki pałacu w Jabłoni *Krystyny Hojny-Ścieszki* i jej matki *Stanisławy Kuleszy*, pomocy Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie, Starostwa Powiatowego w Parczewie, Powiatowej Biblioteki Publicznej – Centrum Kultury w Parczewie i Zespołu Szkół Rolniczych w Jabłoni, a także dzięki sponsorom: Bankowi Spółdzielczemu w Parczewie, PPUH „Parster”, PPHU „Rolbud”, Powiatowemu Zarządowi Dróg, Przedsiębiorstwu Robót Drogowo-Mostowych w Parczewie oraz prywatnym właścicielom sklepów chemicznych w Parczewie i spożywczych w Jabłoni. Plener był okazją do obejrzenia z bliska jak pracują rzeźbiarze, i jak przebiegają prace remontowe w pałacu. Z tej okazji skorzystało kilkaset osób z Jabłonia i okolic. Na zakończenie pleneru wystąpiły zespoły ludowe z powiatu parczewskiego: „Hetmanki” z Sosnowicy, „Jednolatkki” z Miłkowa, Chór Klubu Seniora z Jabłonia i „Kalina” z Jabłonia.

Plener rzeźbiarski – jedyny tego typu w województwie – był imprezą udaną i dobrze zorganizowaną. Wszyscy liczą na kontynuowanie pleneru w latach następnych. V

Wakacyjne wystawy

W okresie wakacji mogliśmy obejrzeć następujące wystawy:

1 lipca - 15 sierpnia – „*Parczew i okolice*” – wystawa prac plastycznych miejscowych twórców amatorów w galerii Parczewskiego Domu Kultury.

lipiec – „*Lubelszczyzna w życiu i twórczości pisarzy polskich: od średniowiecza do pozytywizmu*” – wystawa objazdowa Wojewódzkiej Bibliote-

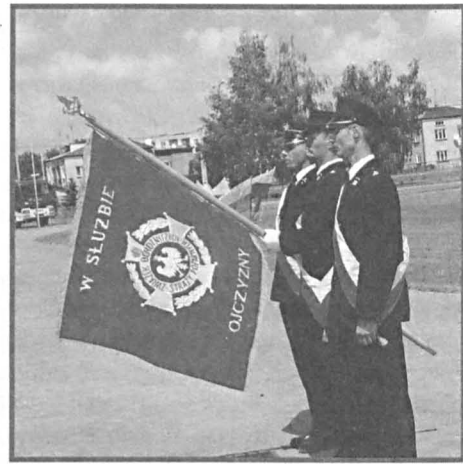
ki Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie prerentowana w gminnych bibliotekach: w Siemieniu (5-11.07), w Jabłoni (12-21.07), w Podedwórzcu (22-28.07), w Sosnowicy (29.07-1.08) i w Zespole Szkół Ogólnokształcących im. M. Konopnickiej w Milanowie (2-5.08)

sierpień - wrzesień – „*Unia Europejska*” – wystawa objazdowa WBP w Lublinie, prezentowana w: GBP w Dębowej Kłodzie (22 - 27.08), GBP w Siemieniu (28.08-2.09), MGBP w Parczewie (5-12.09), PBP-CK w Parczewie (10.09), GBP w Sosnowicy (13-17.09) i GBP w Podedwórzcu (18-23.09) B.S.

Uroczysta Msza św. odprawiona w parczewskiej Bazylice Mniejszej przez ks. prałata *Tadeusza Lewczuka* rozpoczęła w niedzielę 14 lipca 2002 r. obchody 100-lecia powstania Ochotniczej Straży Pożarnej w Parczewie. Następnie na stadionie MOSiR odbył się uroczysty apel parczewskiej OSP z udziałem delegacji strażackich z całego powiatu. Obecni też byli: *Lech Nikolski* – szef Gabinetu Politycznego Premiera, *Szczepan Skomra* – poseł na Sejm RP, *Andrzej Kurowski* – wojewoda lubelski, st. bryg. ks. *Jerzy Kołodziejczak* – krajowy kapelan pożarników, mł. bryg. *Józef Klajda* – komendant wojewódzki PSP

w Lublinie, *Stanisław Bartnicki* – przewodniczący Rady Powiatu, *Adam Czarnacki* – starosta parczewski, mł. insp. *Wiesław Mazur* – komendant powiatowy Policji w Parczewie.

Miłym akcentem uroczystości było wręczenie odznaczeń zasłużonym strażakom. Złotym Krzyżem Zasługi udekorowano: *Henryk Chmielewski*, *Wacław Dąbrowski*, *Krzysztof Hawryluk*, *Stanisław Howorus*, *Tadeusz Klajda*, *Tadeusz Klimiuk*, *Marian Przekora*, *Stanisław Wiesław Rudko*, *Jan Zieliński*. Srebrny Krzyż Zasługi otrzymało 9 strażaków, a Brązowy Krzyż Zasługi 4 strażaków.



Poczet sztandarowy OSP w Parczewie podczas uroczystości

Setny jubileusz parczewskiej OSP

Przemarsz parczewskiej jednostki OSP ulicami miasta



Złoty medal „Za zasługi dla pożarnictwa” otrzymali: *Stanisław Gerlach*, *Krzysztof Hetman*, *Piotr Wawerski*, *Marian Sobianek*, *Stanisław Mroczek*, *Stanisław Bartnicki*, *Janusz Krasuski*, *Antoni Zwoński*, *Jerzy Borowicz*, *Jacenty Szczypiński*.

Srebrnym medalem odznaczono 11 strażaków, a brązowym 14 strażaków.

Medalem Honorowym im. Bolesława Chomicza udekorowano: *Józefa Bartkiewicza*, *Mariana Czarnackiego*, *Wiesława Obszańkiego*.

W przeddzień uroczystości strażacy zaprosili na stadion MOSiR mieszkańców miasta, proponując im m.in. „Spotkanie z balladą”. Prosto z Kopydłowa przyjechali krakowscy aktorzy ze spektaklem „Na luzie”.

Parczewscy strażacy

Wiktor Gadomski

Gwałtu! Rety! Pożar w Mieście!
Na pomoc strażacy spieszcie!
Jadą w akcję chłopcy nasi
Już Straż sprawnie pożar gasi
Refren:
To parczewska Straż Ogniowa
Silna, dziarska i bojowa
Tam, gdzie innym cierpienie skóra
Czerwonego goni Kura.

Działa ostro – nie ma mowy
Dzisiaj każdy sikawkowy

Tryska wodą węża rura
Kur ogniste traci pióra.
Refren ...

Dał dziś zespół nasz bojowy
Pokaz kunsztu koncertowy
Gdzie działają chłopcy nasi
Tam się migiem pożar gasi
Refren ...

Każdy zuch w Parczewie marzy
By do naszej przystać Straży
Czujna, dzielna i ofiarna
Jest parczewska Straż Pożarna.
Refren ...

Sto lat chwacko już działamy
I w Parczewie Straż swą mamy

Straż Pożarną – Ochotniczą
Odtąd na nas wszyscy liczą
Refren ...

Dzisiaj wspiera nas bojowa
Straż Pożarna – Zawodowa
Która funkcję ma do tego
Ratownictwa technicznego
Refren ...

Przyjdzie klęska żywiołowa
Któż pomoże? Straż Ogniowa
Życie wraz z dobytkiem zbawi
I...rachunku nie wystawi.
Refren ...

(Tekst piosenki dla Parczewskiej
Kapeli „Taaka Paka”)

Z działalności parafii św. Jana Chrzciciela w Parczewie



Od paru lat przy parafii św. Jana Chrzciciela w Parczewie działała pod patronatem Caritas Diecezji Siedleckiej - Stacja Opieki Społecznej, w której pielęgniarki służyły swoją posługą parczewskiemu społeczeństwu. W Stacji Opieki można było również wypożyczyć sprzęt rehabilitacyjny. Od niemalże roku Stacja Opieki została zamknięta, ale nadal funkcjonuje wypożyczalnia podstawowego sprzętu rehabilitacyjnego w budynku tzw. starej plebanii.

W ramach działalności statutowych Caritas Diecezji Siedleckiej od lat działa świetlica dla dzieci prowadzona przez Siostry Urszulanki pracujące w parafii. Z każ-

dym rokiem do Świetlicy zgłasza się coraz więcej dzieci, ale podstawową trudnością przyjęcia wszystkich, jest mała grupa kadry wolontariatu, który bardzo ofiarnie podejmuje pracę wychowawczą z dziećmi. W Świetlicy dzieci pod opieką sióstr zakonnych oraz wolontariuszek odrabiają lekcje oraz uczestniczą w różnorodnych zajęciach świetlicowych. Do Świetlicy dzieci przychodzą bardzo chętnie, co świadczy, że czują się dobrze.

W wakacje od wielu już lat parafia organizuje kolonie w Białce koło Parczewa. W tegorocznych koloniach zorganizowanych w młodzieżowym schronisku w dwóch turnusach od 3 do 25 lipca uczestniczyło 85 dzieci. Oprócz dzieci ze Świetlicy uczestnikami kolonii były również dzieci z Krucjaty Eucharystycznej. Krucjata jest ruchem katolickim dla dzieci prowadzonym przez Siostry Urszulanki.

Kolonie w Białce mają szczególnie urok. Bardzo malownicze piękno jeziora wpisuje się w otaczającą przyrodę (las) stąd podczas wypoczynku, dzieci pogłębiają swój kontakt z Bogiem dostrzegając Jego wielkość i obecność w otaczającej przyrodzie. Kolonie dzieci wypełnia bogaty program wychowawczo - dydaktyczny. Oprócz kąpieli i plażowania tradycją stały się olimpiada sportowa, festiwal piosenki, ogniska połączone z wieczornicami oraz wycieczka autokarową (w tym roku - do pięknego Muzeum Zamojskich w Kozłowie).

Taka forma wypoczynku dla dzieci jest możliwa dzięki ofiarności parafian, Urzędu Miasta w Parczewie oraz sponsorów takich jak: Starostwo Powiatowe (które bezpłatnie udostępniło schronisko), proboszcza parafii św. Jana Chrzciciela, Bank Spółdzielczy w Parczewie, firma „Parster” Tadeusza Bronikowskiego, Zakład Cukierniczy „Alma” w Parczewie Janiny Sidor, Skład Opału i Materiałów Budowlanych - Mariana i Teresy Sobianków.

„Nie trzeba być bogatym, by ofiarować coś cennego drugiemu człowiekowi. Można podarować mu odrobinę swego czasu i uwagi”. Kolonie w Białce są realizacją tej pięknej myśli, ponieważ Siostry Urszulanki oraz *Bożena Michałowska* - katechetka w Gimnazjum w Parczewie, a także duża grupa młodzieży, ofiarowały swój czas, umiejętności, swoją pracę i trud a przede wszystkim swoje serce, by dać radość i odrobinę szczęścia dzieciom z parafii św. Jana Chrzciciela w Parczewie.



Kolonie w Białce



Narkotyki

problem daleki czy bliski

Problem narkotyków staje się problemem społecznym. Coraz więcej młodych ludzi sięga po nie czasami przez ciekawość, czasami pod wpływem nacisków grupy rówieśniczej, bądź z powodu problemów, z których nie ma się komu zwierzyć. Czy jest to problem daleki, dotyczący odległych miast, odległej młodzieży? Czy też problem jest wśród nas, bardzo blisko?

Według informacji policji w Parczewie odnotowano przypadki zarówno posiadania, jak i rozprowadzania narkotyków. W ostatnim czasie zostało aresztowanych dwóch dealerów, nie stwierdzono jednak istnienia subkultur narkomanów. Największe skupiska osób eksperymentujących z narkotykami skupiają się wokół dyskotek.

W 2001 roku zabezpieczono 64 gramy marihuany, 8g LSD, 580mg amfetaminy. Zniszczono też plantacje konopi indyjskich, które niestety najczęściej rosną w miejscach, które nie mają właściciela.

Według pedagoga *Renaty Nastaj* zajmującej się w Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej problematyką i profilaktyką narkomanii, młodzież nie zdaje sobie sprawy z zagrożenia. Najczęściej młodzież wchodząca w narkotyki ma w rodzinie problem alkoholowy. Naturalną konsekwencją po pierwszym papierosie, pierwszym piwie wydaje im się pierwszy skręt. W momencie, gdy zauważają swój problem wymaga on już fachowej pomocy.

Często w Parczewie można spotkać dealerów spoza terenu, jest łatwość dostępu do narkotyków. Jednakże narkotyki są drogie, więc i w tym względzie młodzież ponosi fantazja – zajmują się uprawą narkotyków w doniczkach lub zbieraniem grzybków halucynogennych.

W parczewskiej Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej prowadzona jest terapia dla osób eksperymentujących z narkotykami i ich rodzin. Osoby uzależnione kierowane są do specjalistycznych ośrodków.

Według pedagogów szkolnych i nauczycieli na terenach szkół nie zdarzały się przypadki handlu narkotykami. Są oni zgodni, że problem istnieje i swój początek ma w domu rodzinnym. Dzieci pozostawione same sobie, zaniedbane czy to z powodu patologii w rodzinie czy braku czasu rodziców, szukają alternatywy w grupach rówieśniczych, nie zawsze tych najwłaściwszych.

A co na to wszystko młodzież? Traktuje problem z lekceważeniem i nonszalancją. Twierdzą, że doskonale wiedzą gdzie i za ile kupić narkotyki. Nie obawiają się

eksperymentowania z narkotykami, gdyż w każdej chwili mogą przestać brać. Czyżby więc młodzież tak mało wiedziała na temat zagrożenia? Są przecież pogadanki pedagogów szkolnych, warsztatowe zajęcia w szkołach prowadzi Poradnia, włącza się w te działania policja.

Nie wystarczy jednak profilaktyka, jeżeli rodzice nie będą mieli czasu dla dzieci i nie będą umieli zaobserwować, że coś złego dzieje się z ich dzieckiem. Jeżeli dziecko: wywołuje rodzinne kłótnie i awantury, spóźnia się lub późno wraca, izoluje się od domowników, zaniedbuje obowiązki i oszukuje, wynosi wartościowe przedmioty z domu, ma częste zmiany nastrojów i aktywności, zmienia dotychczasowych przyjaciół, zaniedbuje higienę osobistą, ma problemy z nauką, wagaruje, to znaczy, że ma problemy. Warto wtedy zasięgnąć pomocy psychologa lub pedagoga.

Problem narkotyków nie jest tak daleki, jak nam się wydaje, mamy go w zasięgu ręki i tylko od wspólnych wysiłków zależy jak sobie z nim poradzimy.

Małgorzata Jankowska

Nagroda dla Milanowa

Zarząd Główny Towarzystwa im. M. Konopnickiej w Warszawie i władze samorządowe województwa kujawsko-pomorskiego zorganizowały I Ogólnopolski Przegląd Twórczości Poetyckiej „Rzeźba Słów” we Włocławku. Patronat nad tym konkursem objął znany aktor *Michał Bajor*.

Ogółem nadesłano na konkurs 430 wierszy. Nagrodzono 86 utworów 49 młodych twórców. Zespół Szkół Ogólnokształcących w Milanowie przesłał na konkurs utwory poetyckie 5 swoich uczniów. Wyróżnienie i jedną z nagród przyznano *Monice Mostowiec* z Milanowa.

Uroczystość wręczenia nagród miała miejsce w auli III Liceum Ogólnokształcącego im. M. Konopnickiej we Włocławku. Monikę uhonorowała swą nagrodą specjalną Biblioteka Publiczna z Włocławka. Dużym wyróżnieniem stała się tu pierwsza publikacja jej wierszy w zbiorze przygotowanym jako pokłosie tego konkursu oraz deklamacja utworu w koncercie przygotowanym przez uczniów i absolwentów III Liceum we Włocławku.

Teresa Bożym

Cerkiew w Sosnowicy

W Sosnowicy znajduje się jedyna w powiecie parczewskim prawosławna cerkiew. Wybudowana w 1891 r. z cegły z bogato zdobionymi elewacjami, ma wezwanie św. Piotra i Pawła. W charakterystycznej sylwecie cerkwi dominuje 2-kondygnacyjna wieża nakryta wysmukłym hełmem z ośmioboczną kopułą. Za cerkwią znajduje się niewielki cmentarz.

Sosnowicka cerkiew raz do roku – w dniu 13 lipca – otwiera swe drzwi przed wiernymi. W odpust św. Piotra i Pawła wg kalendarza juliańskiego odprawiana jest msza.

W 1503 r. król Aleksander Jagiellończyk nominował pisarza koronnego Iwaszkę (Jonasza) Sosnowskiego ze wsi Sosnowica w Ziemi Chełmskiej na biskupa chełmskiego obrządku wschodniego (prawosławnego). Sosnowski był biskupem do 1507 r., a następnie w latach 1533-45. Hrehory Sosnowski (brat Janusza), zmienił z własnej woli wyznanie z prawosławnego na rzymskokatolickie i otrzymał imię Grzegorz. Natomiast Jonasz Sosnowski uprosił u Zygmunta Starego w 1543 r. konfirmację przywilejów dla prawosławnych Rusinów w Polsce.

W 1607 r. wzmiankowana jest po raz pierwszy cerkiew drewniana w Sosnowicy (już unicka), wchodząca w skład greko-katolickiej diecezji chełmskiej. Po likwidacji unii w Królestwie Polskim w 1875 r. parafia w Sosnowicy stała się z mocy ukazów carskiego parafią prawosławną w dekanacie włodawskim eparchii warszawsko-chełmskiej.

W 1891 r. na miejscu drewnianej cerkwi unickiej, władze carskie budują nową, murowaną cerkiew prawosławną pw. św. Piotra i Pawła.

Od 1905 r. parafia w Sosnowicy wchodzi w skład reaktywowanej po 309 latach prawosławnej diecezji chełmskiej. W 1915 r. miała miejsce – zarządzona przez cara – ewakuacja duchownych i wiernych w głąb Rosji przed nacierającymi wojskami niemieckimi i austriackimi. Wtedy też zamknięto cerkiew na 4 lata.

W latach 1919-39 prawosławna parafia w Sosnowicy funkcjonowała w ramach dekanatu włodawskiego diecezji warszawskiej, zaś od roku 1940 cerkiew wchodziła w skład dekanatu Lubień w chełmsko – podlaskiej diecezji utworzonej przez bp Ilariona. W roku 1945-1947 miało miejsce wysiedlenie Ukraińców do ZSRR i akcja „W” oznaczające kres istnienia parafii prawosławnej w Sosnowicy. Obecnie cerkiew jest pod administracją parafii w Horostycie.

*Oprac. Kamila Sternik
(na podst. folderu „Gmina Sosnowica”
– tekst Stanisław Jadczyk)*

Powstanie Szkoły Podstawowej w Czeberakach /gmina Milanów/, pierwszego „Pomnika Tysiąclecia” w powiecie parczewskim, piątego w woj. lubelskim, a dwunastego w kraju jest przykładem rozwoju i zmian zachodzących na wsi polskiej.

Na jednym z zebrań OSP w Czeberakach w 1958 r. podjęto inicjatywę budowy remizy strażackiej ze świetlicą. OSP miała trochę funduszy zarobionych na organizacji zabaw wiejskich. Plac pod budowę wytyczono za starym budynkiem szkolnym. Komendantem OSP w Czeberakach był wtedy *Jan Bubela*, a prezesem *Józef Kropiwić*. Po wyczerpaniu funduszy własnych zwrócono się o pomoc do Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Parczewie i Komendy Powiatowej OSP. Do budowy angażowało się całe społeczeństwo wsi. Mury budynku rosły do czasu, a kiedy znów zbrakło funduszy. Kierowniczką Szkoły Podstawowej była wówczas *Wanda Szajna*, a szkoła posiadała jedynie klasy łączone I-II i III-IV. W tym samym roku, kiedy w zastępstwie kierownikiem szkoły był *Marian Kurczuk*, udało się podnieść stopień organizacyjny szkoły do kl. I-VII i zatrudnić 3 nauczycieli. Od 1 września 1958 r. kierownikiem szkoły został *Stanisław Topolewski*. Nauczycielkami były *Alina Topolewska* – żona kierownika i *Eugenia Ostapiuk*. Stary budynek szkoły nie pozwalał nawet na naukę w klasach łączonych. Część z 7 klas uczyła się w salach wynajętych u mieszkańców wsi oddalonych od szkoły 200-300 m, m.in. u *Józefa Ostapiuka* i *Karola Kruszyńskiego*. Było to trudne i uciążliwe, ponieważ nauczyciele musieli wędrować od budynku do budynku, a uczniowie zostawali bez opieki.

Na jednym z zebrań wiejskich kierownik szkoły *Stanisław Topolewski* zaproponował, żeby mury remizo-świetlicy prze-

kazać na przyszłą szkołę w myśl ówczesnego hasła „Tysiąc szkół na Tysiąclecie”. Do tego wniosku niemal wszyscy mieszkańcy wsi ustosunkowali się pozytywnie i rozpoczęty budynek został przekazany powiatowym władzom oświatowym. Inspektorem Oświaty w Parczewie był wtedy *Leopold Śliwiński*. W Czeberakach wybrano komitet budowy szkoły z *Józefem Ostapiukiem* (s. Michała) na czele. W skład komitetu wchodził ponadto *Stanisław Topolewski*, *Jan Bubela*, *Józef Kropiwić*, *Jan Król*, *Kazimierz Korniluk*, *Franciszek Mikitiuk*, *Henryk Miszczuk*, *Stanisław Ostapiuk*, *Józef Sidorczuk*, *Antoni Szajda*, *Bronisław Szykaruk*, *Seweryn Tymosiewicz*.

Szkoła której nie ma

Czynem społecznym zwieziono materiały potrzebne do dalszej budowy. Społeczeństwo opodatkowało się po 50 zł od rodziny. Wielkość wkładu społecznego w budowę tej szkoły wyniósł około 400 tys. zł. Bardzo szybko wybudowano budynek szkoły, gdyż już 17 stycznia 1960 r. nastąpiło uroczyste przecięcie wstęgi i otwarcie szkoły. Na uroczystość otwarcia przybyły wojewódzkie władze partyjne i administracyjne z I sekretarzem KW PZPR *Władysławem Kozdrą* i prezesem KW ZSL

Władysławem Gawlikiem na czele, władze powiatowe, gromadzkie oraz społeczeństwo z Czeberak i okolicy.

19 stycznia 1960 r. odbyły się pierwsze lekcje w nowej szkole, która równocześnie otrzymała imię *Józefa Ignacego Kraszewskiego*. Cieszyły się dzieci i ich rodzice. Nauczyciele sumiennie wykonywali swoje obowiązki, a uczniowie uczyli się z zapałem, o czym świadczą liczne dyplomy zdobyte przez nich. Wielu absolwentów naszej szkoły pełni dziś odpowiedzialne stanowiska w administracji państwowej. Dużą w tym zasługą późniejszych dyrektorów *Franciszka Tarasiuka*, *Eugenie Ostapiuk* i *Stanisławy Leszczuk*. Szkoła była również jedynym obiektem kultury na wsi, mieszkańcy troszczyli się o jej wygląd, modernizowali obiekt, dbali o jego otoczenie, wszystko w czynie społecznym. Przychodzili na uroczystości szkolne i państwowe bardzo licznie. Spotykali się tu również na różnego rodzaju zebraniach. Z żalem musieli pogodzić się faktem, że budynek będzie stał pusty i niepotrzebny po prawie 40 latach służby dla oświaty. Taka decyzja zapadła jednak w 1996 r. i mimo licznych protestów rodziców i mieszkańców Czeberak, szkoła zakończyła swoją działalność.

Budynek opustoszał, zarósł wokół chwastami, okna zabito deskami. Mieszkańcy Czeberak nie mogą patrzeć na ruinę swej społecznej pracy. Dziś budynek jest własnością Gminy Milanów, która stara się znaleźć dla niego nowego użytkownika. Być może będzie to Parczewskie Stowarzyszenie Twórców i Animatorów Kultury, które wspólnie z samorządem powiatowym chce zorganizować tu dom pracy twórczej. Mieszkańcy Czeberak mają nadzieję, że budynek dawnej szkoły będzie jeszcze służył społeczeństwu.

Oprac. *Eugenia Ostapiuk*
nauczycielka prowadząca kronikę szkoły

Rodziny zastępcze

W naszym powiecie funkcjonuje 29 rodzin zastępczych, w których przebywa 39 dzieci 22 spośród tych rodzin, to rodziny spokrewnione, 7 jest niespokrewnionych., a 11 rodzin wychowuje dziecko specjalnej troski. Rodzin zastępczych potrzeba znacznie więcej.

Aby zostać rodziną zastępczą trzeba spełniać określone kryteria. Rodzina taka musi szanować prawo dziecka do wiedzy o swoim pochodzeniu, podtrzymywać kontakt emocjonalny z rodziną naturalną i osobami bliskimi dziecku i chronić dziecko przed wszelkimi formami przemocy.

Rodzina zastępcza musi zapewnić dziecku odpowiednie warunki bytowe, łączy się to z warunkami mieszkaniowymi i stałymi dochodami rodziny. Musi także zapewnić dziecku możliwość rozwoju fizycznego, psychicznego i społecznego, możliwość zaspokojenia indywidualnych potrzeb dziecka, możliwość właściwej edukacji i rozwoju zainteresowań, odpowiednie warunki do wypoczynku i organizacji czasu wolnego.

Przy doborze rodziny zastępczej uwzględnia się przygotowanie kandydatów do podjęcia opieki nad dzieckiem w

rodzinie zastępczej, odpowiednią różnicę wieku między rodzicami zastępczymi, a dziećmi, możliwość zaspokajania potrzeb dziecka, zasadę nierozłączania rodzeństwa oraz w miarę możliwości opinię wyrażoną przez dziecko.

Kandydaci na rodziny zastępcze nie pozostają sami, pomocą służy im Centrum Pomocy Rodzinie. Organizuje szkolenia rodzin zastępczych, udziela szczegółowych informacji o dziecku i jego sytuacji rodzinnej oraz pomocy w rozwiązywaniu zgłaszanych przez tę rodzinę problemów.

Małgorzata Jankowska

Trzy siostry

Apolinary Nosalski

Jeden dzielny rycerz w czasie wojny mężnie stawał w obronie króla, którego własną piersią osłonił przed ciosem wroga i od śmierci ocalał, ale sam poniósł ciężkie rany. Król w nagrodę za męstwo darował mu tyle ziemi, ile zdoła zagospodarować w ciągu dwudziestu lat.

Ucieszył się rycerz, bo oprócz dzielności i sławy żadnego majątku nie posiadał. Wyleczywszy się jako tako z ran, postanowił osiedlić się i uprawiać ziemię otrzymaną od króla. Jadąc przez puszcze i bezdroża, długo szukał odpowiedniego miejsca. Znalazł wreszcie teren położony wśród lasów, z dala od bagnisk, o dwie mile na południowy zachód od Parczewa, tu się zatrzymał i zabrał się zaraz do pracy.

Najpierw przy pomocy najętych ludzi pobudował obszerny dom, a potem zaczął karczować puszcę. Minęły dwa lata i w miejscu, gdzie przedtem szumiały wiekowe sosny i dęby, kołysały się dorodne łany zbóż.

Wtedy postanowił ożenić się.

Żonę wziął sobie niezbyt bogatą, ale pracowitą i gospodarną. We dwoje było weselej i robota szła raźniej, toteż z każdym rokiem powiększał się obszar zagospodarowanej ziemi. Zaczęli przybywać i osiedlać się chłopci, którzy pomagali w karczowaniu lasów. Szlachetny rycerz i jego mądra małżonka każdemu służyli radą, pomocą i opieką w potrzebie, czym zjednali sobie powszechną miłość i szacunek. Oboje też byli bardzo szczęśliwi.

Mieli dwie córki, które kochali nad życie.

Starsza Seweryna, niezwykle urodziwa, czarnowłosa i czarnooka, spokojna i poważna, podobna była do młodej, smukłej jodły rosnącej na skraju puszczy.

Młodsza zaś Julia, piwnooka blondynka o spojrzeniu młodej sarny, krok miła lekki, taneczny i prze-

śliczny głos. Każdego dnia lubiła wyśpiewywać piosenki w zawody z leśnymi ptakami.

Rosły dziewczęta na radość i pociechę obojgu rodzicom, którym chętnie w pracy pomagały, potrafiły im również każdy dzień umilać, troski i kłopoty odpędzać.

A tymczasem ziemi uprawnej przybywało. Granice puszczy cofnęły się daleko i ciemniały już hen na widnokręgach, a na zagospodarowanym miejscu powstały wioski, których mieszkańcy żyli dostatnio i zasobnie, sławiąc rodzinę mądrego i dobrego pana.

Minęło dwadzieścia lat.

Rycerz z małżonką postanowili, że nadszedł czas, aby córki wydać za mąż, a w posagu zamierzali każdej dać jedną z dwóch posiadanych wiosek.

Sława pięknych dziewcząt rozeszła się daleko i niejednego dzielny i bogaty rycerz marzył o tym, aby którąś z nich pojąć za żonę. Coraz to ktoś przybywał, kłaniał się rodzicom i o rękę którejś panny prosił.

Spośród wielu starających się wybrały dziewczęta i pokochały dwóch najpiękniejszych i najdzielniejszych rycerzy. Wkrótce miało się odbyć wesele obydwu par, na które sam król został zaproszony. Trwały już przygotowania do uroczystości weselnych, gdy nagle rozeszła się straszliwa wieść, że w okolicy pojawiła się zaraza, zwana morowym powietrzem.

Wieściom tym początkowo nie dawano wiary, ale kiedy we wsi zmarło w ciągu jednego tygodnia nagle, prawie że nie chorując, kilkanaście osób, straszna trwoga zapanowała dokoła. Jedni modlili się, inni porzucali dobytek i uciekali, gdzie oczy poniosą, zostawiając nie pogrzebanych umarłych i konających.

Siostry, nie bacząc na niebezpieczeństwo, bez wahania zajęły się opieką nad tymi, którym jeszcze było

można coś pomóc. Dniami i nocami doglądały chorych, podawały wodę umierającym, żywiły sieroty.

Okrutna i nieubłagana śmierć kończyła wreszcie swoje żniwo, skończywszy prawie połowę ludzi w okolicy. A odchodząc za bory, za lasy zabrała i dzielne dziewczyny. Jako ostatnie zmarły jedna po drugiej...

Trudno opisać, jak wielka była boleść i rozpacz rodziców. Matka oczy sobie z żalu wyplakiwała, a ojciec posiwiał zupełnie.

Dwaj młodzi rycerze, którzy mieli poślubić dziewczęta, przywdziawszy żalobę, udali się na wojnę i podobno wkrótce polegli.

Mijał czas, ludność wracała do porzuconych siedzib i życie powoli zaczęła się toczyć normalnym trybem. Nadzieja wstępowała w serca. Na długie lata pozostało jednak wspomnienie owych strasznych dni.

Los, choć okazał się tak okrutny, przyniósł niebawem rycerzowi i jego żonie pociechę i ukojenie. Urodziła im się bowiem córeczka, której nadali imię Nadzieja.

Prześliczne to było dziecko. Włosy miała jasne jak len, a oczy jak niebo na wiosnę. Kiedy się śmiała, wydawało się, że to skowronek dzwoni.

Wyrosła na piękną dziewczynę, skromną i pracowitą. Gorąco kochała rodziców, którzy przy niej dożyli później starości. Ludzie mówili, że jest dobra i szlachetna jak jej siostry Julia i Seweryna, których pamięć wciąż trwała.

Wyszła za mąż za najdzielniejszego w okolicy rycerza i oboje żyli długo i szczęśliwie, otoczeni powszechną miłością i szacunkiem. Nad rzeką Piskornicą założyli nową wieś, którą ludność na cześć swej pani nazwała jej imieniem – Nadzieja.

A od sióstr pochodzą nazwy dwóch niedaleko położonych wsi – Sewerynowka i Juliopol.

Pierwsze samochody w Przewłocze

W sierpniu 2001 r. przeprowadziłem interesującą rozmowę z Antonim Kowalcukiem, urodzonym w 1918 r., pierwszym posiadaczem pojazdów samochodowych w mojej wsi – Przewłocze (gm. Parczew).

Szczegóły tej rozmowy zainteresują miłośników motoryzacji oraz historii naszego regionu. W mieszkaniu p. Antoniego obecna była jego żona – Helena, oraz wnuczka – Kasia, która jako studentka dziennikarstwa UMCS, pomagała mi zadawać pytania.

OPEL P4 (ADAM)

4-cylindrowy, rok prod. 1939, kupiony w Lublinie „zaraz po wojnie”, około 1950 roku. Kosztował 6 tys. złotych, była to duża suma. Był to pierwszy samochód p. Antoniego i jednocześnie pierwszy samochód w Przewłocze (...) *Był przepis, że można było przejechać 200 km w ciągu miesiąca. Bierut był przewodniczącym, wtedy p. Antoni Kowalczyk zdawał na prawo jazdy – podpowiada żona, Helena. Mówi pan Kowalczyk: „W 1952 roku już miałem ten samochód. Pracowałem wtedy na melioracji w Białej Podlaskiej i dojeżdżałem do pracy jak latem, tak zimą. Tym samochodem jeździłem tylko ze dwa lata. Nie można było dostać opony ani dętki do niego. Można było się oddalić 20 km od domu. Co 3 miesiące trzeba było się zgłaszać do rejestracji. Licznik się czasami zerowało, żeby obejść przepisy i więcej najeździć. Te przepisy były krótko, pół roku. Osiągał szybkość*



60–70 km/godz. Szosa była bita z kamieniami, a droga przez wieś – polna. W czasie jazdy po szosie bardzo dudniło, były dziury. Samochód był wygodny. Ale w końcu wymieniłem go na... konia. W Dubicy koło Wisznic. Nie wiadomo, czy samochód istnieje do dzisiaj. Ten właściciel już umarł.” (...) Pani Hela znalazła

zdjęcie samochodu. Przy samochodzie stoją od lewej: pan Antoni, p. Janek Kowalczyk – syn Antoniego – wówczas mały chłopiec, córka Janina, żona Helena (zajęła do silnika). Pojazd miał „ławeczkę” między przednim a tylnym kołem, która ułatwiała wsiadanie i wysiadanie. Silnik był cichy, o wiele bardziej niż w maluchu. Miał cztery cylindry, a maluch ma dwa. Chodził więc cicho. Były cztery biegi do przodu i jeden do tyłu. Mogło w nim podróżować 5 osób. Drzwi otwierały się „normalnie” (w pierwszych modelach „Syren” otwierały się odwrotnie).

OPEL OLIMPIA

Kupiony w Warszawie, „na taryfie”, w 1954 roku. Był to drugi samochód p. Antoniego. Też 4-cylindrowy. Na zdjęciu widzimy stojących przed samochodem: pana Antoniego, panią Helenę (w jasnym płaszczu), Reginę – siostrę Heleny. Zdjęcie po-



chodzi z 1956 roku, zrobiono je w Milanowie, aparatem p. Antka. Pani Regina była nauczycielką w szkole i kwaterowała w tym budynku. Samochód jeździł wcześniej jako taksówka. Miał namalowane schodki na dole. Pan Antek je zamalował. Posłuchajmy pana Antoniego: *„Miałem go 10 lat. Był nie do zdarcia. Oleju nie brał. Rok czasu był nie jeżdżony, akumulator się wymieniło i zapalił!”* Kiedy pan Kowalczyk sprzedawał samochód, auto było jeszcze w dobrym stanie technicznym. Kupił go niejaki Burzec z Zaniówki. *„Przyjechał po niego z bratem. Długo jeździł. Chwalił, że dobry. Brat Burca pracował w lecznicy, ale już nie żyje. Sam Burzec mieszkał później gdzieś na zachodzie, na Ziemiach Wyzwolonych.”*

„Zaraz jak sprzedałem swój drugi samochód, kupiłem Skodę.” Tutaj włącza się pani Helena: *„Skoda to był fajny samochód. Pojechaliśmy do Czechosłowacji... To był samochód luksusowy...”* *„Brata olej, a Opel nie brał oleju!”* – polemizuje pan Antoni. Po Skodzie były dwie „Syrenki” i na końcu – Polski Fiat 126p, kupiony w 1980 roku. To szósty i zarazem ostatni samochód pana Antoniego Kowalczyka.

Oprac. Krzysztof Maksim nauczyciel PG w Parczewie

„Z dziejów Parczewa”

Najdawniejsza osada

W początkach drugiego tysiąclecia cały obszar określany dzisiaj mianem Polesia Lubelskiego porastały dzikie puszcze. Obfitość bagien, słaba urodzajność gleb oraz brak surowców mineralnych nie zachęcały do osiedlania się, toteż teren przez długi czas był słabo zaludniony. Jeśli istniało jakieś osadnictwo, występowało ono w miejscach położonych w pobliżu rzek, lecz w miarę suchych.

U zbiegu rzek Piwnii i Konotopy, na płaskim wzniesieniu po lewej stronie Konotopy już w czasach pierwszych Piastów istniała osada o nazwie Parczów. Nie wiadomo, kiedy powstała i kto ją założył. Nazwa da się wyprowadzić od słowa Parcz, które było skrótem staropolskiego męskiego imienia Parkosz. Tu trzeba dodać, że nazwa Parczów przetrwała do XVIII w. i dopiero później pojawiła się forma Parczew.

Musiła to być osada dosyć znaczna, skoro w XIV w. posiadała kościół i stanowiła siedzibę parafii, w latach zaś 1290 – 1350 miał tu znajdować się klasztor o.o. Świętego Ducha. Jan Długosz wymienia Parczów w „Liber beneficiorum” („Księga dochodów”) pod rokiem 1235 jako jedna z najstarszych wsi krakowskiego biskupstwa. Powyższa data jest pierwszą historyczną wzmianką dotyczącą Parczewa.

Z pewnością zasadniczy wpływ na powstanie i rozwój osady zwanej Parczów miało jej położenie, tu bowiem krzyżowały się ważne szlaki handlowe i komunikacyjne – z Wielkopolski i Mazowsza na Ruś oraz z Małopolski na Litwę.

Większość okolicznych wiosek, dość gęsto dzisiaj rozrzuconych wokół Parczewa, wtedy jeszcze nie było. Zaczęto trzebić puszcę i zakładać je dopiero później, w ramach osadnictwa w starostwie parczewskim w XV i XVI wieku.

Należy zaznaczyć, że tereny te, choć przygraniczne, w czasach piastowskich aż po Bug należały do Polski. Nowego rozgraniczenia dokonano dopiero za Jagiellonów. Wtedy do Litwy zostały przyłączone ziemie na północy z Wohyniem włącznie, na wschodzie zaś po Przewłokę i Chmielów. Jednakże, sam Parczew z najbliższą okolicą pozostał po stronie polskiej.

W związku ze zmianą sytuacji politycznej, jaka nastąpiła z chwilą zawarcia unii z Litwą w 1385 r., przygraniczny Parczew zaczął się szybko rozwijać. Wpiero jednak doszło do założenia miasta, co miało miejsce w 1401 roku.

A. Nosalski

Mistrzostwa Powiatu Parczewskiego LZS w Piłce Nożnej

29 czerwca 2002 r. w Miłkowie rozegrano turniej piłkarski o mistrzostwo powiatu parczewskiego Zrzeszenia Ludowe Zespoły Sportowe.

W turnieju wzięły udział drużyny LZS „Wodnik” Siemień, LZS Gródek Szlachecki i LKS Milanów. Turniej rozegrano systemem „każdy z każdym”.

Końcowe wyniki były następujące: I miejsce – LKS Milanów, II miejsce – LZS „Wodnik” Siemień, III miejsce – LZS Gródek Szlachecki.

Najskuteczniejszymi strzelcami turnieju okazali się: *Marcin Tymosiewicz* z Milanowa i *Wiesław Kozyrski* (LZS Wodnik), a najlepszym bramkarzem wybrano *Stanisława Olszewskiego* z LKS Milanów, który zachował czyste konto bramkowe.

Wszystkie zespoły i wyróżnieni piłkarze zostali uhonorowani pamiątkowymi pucharami i statuetkami ufundowanymi przez starostę parczewskiego *Adama Czarnackiego*, wójta gminy Siemień *Jerzego Styczyńskiego* i Radę Powiatową LZS w Parczewie.

Upominki wręczyli: kierownik wydziału oświaty i kultury Starostwa Powiatowego w Parczewie *Jan Najś* i członek Rady Powiatowej Zrzeszenia LZS w Parczewie *Ryszard Kwiatek*.

Godni następcy swoich nauczycieli

W dniach 29-30 czerwca 2002 r. w Turku (woj. Wielkopolskie) odbyły się mistrzostwa Polski Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych systemem CTiF.

W mistrzostwach brało udział po 16 drużyn chłopów i dziewcząt z piętnastu województw. Wśród chłopców województwo lubelskie reprezentowała drużyna OSP Milanów w składzie: Tomasz Krzemiński, Robert Witkowski, Aleksander Burdał, Sławomir Da-

nilko, Daniel Dudziński, Mateusz Pielarz, Filip Pielarz, Cezary Tymosiewicz, Radosław Bzówka i Łukasz Końko. Drużyna ta zajęła 4 miejsce w kraju. Opiekunem i trenerem drużyny jest wieloletni członek OSP Milanów, drużyny medalistów olimpiad strażackich Roman Trokowicz.

Czwarte miejsce nie pozwoliło drużynie zakwalifikować się na olimpiadę w Austrii, ponieważ zaproszono tam jedynie zwycięskie zespoły – chłopców z Kawęczyna (woj. Wielkopolskie) i dziewcząt z Niechobrza Dolnego (woj. podkarpackie).

M. Osipiak

Oldboye z Milanowa

29 czerwca 2002 r. w Międzyrzeczu Podl. odbył się II Otwarty Turniej Piłki Nożnej „Oldboy” im. Ryszarda Golca. W turnieju wzięło udział 5 drużyn: Pogoń Siedlce, Sokół Adamów, Bagietka Międzyrzec Podl., LKS Terespol i LKS Milanów.

Drużyna LKS Milanów zajęła III miejsce za zespołami z Terespolu i Międzyrzecza Podl.

Królem strzelców turnieju został zawodnik LKS Milanów Leszek Chiliomniuk.

M.O.



Drużyna milanowskich Oldbojów

Kącik szaradziarski nr 8



Rozwiązanie rebusu z nr 6. „Okalew” (oka, lew). Nagrodę książkową wylosowała *Klaudia Czarnacka z Parczewa*. Nagroda do odebrania w redakcji.

Rebus z miejscowością

Rozwiązaniem rebusu jest nazwa jednej z miejscowości pow. parczewskiego o początkowej literze **P**. Rozwiązanie rebusu prosimy nadsyłać do 10.10. 2002 r. na adres redakcji: 21-200 Parczew, ul. Żabia 24, wyłącznie na kartkach pocztowych z dopiskiem „Rebus”.

Za prawidłowe rozwiązanie wylosowana będzie nagroda książkowa.

J.N.